

## SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, Żydzi, życie codzienne, relacje polsko-żydowskie, antysemityzm

### Antysemityzm przed II wojną światową

Ja od dzieciństwa, jak nie wiedziałam jeszcze, co to znaczy być kimś, ale słyszałam „Brudna żydóra” kiedy ja byłam czysta. Jak byłam dzieckiem, nie wiem, czy byłam głupia czy naiwna, ale przyszłam do domu i powiedziałam: „Mamusiu, dlaczego powiedzieli brudna? Ja nie jestem brudna”. To „żydóra” mnie nie obchodziło, to „brudna” mnie strasznie martwiło.

I jak dziecko się bawi i mama mu musi powiedzieć: „Nie idź tam, bo cię tam zbiją. Nie kupię ci roweru, bo pojedziesz i cię zbiją”. Jak poszłam nad rzekę i dowiedziała się później, to zaczęła: „O Boże drogi. Czegoś tam poszła? Mogli cię zbić, mogli cię tam zabić. Mogli cię tam utopić”. To się czuje, to się dziecko rodzi z takim strachem wewnątrz. Ja nie mogę tu iść, ja nie mogę tego robić. Ja nie mogę iść. I to zostaje w człowieku.

Mnie zajęło dużo lat, żeby się tego pozbyć. I ja wyglądałam jak Żydówka. Ja mam żydowską twarz. I podczas wojny, jak tylko wyszłam, to mnie od razu jakaś przekupka złapała. A bardzo często musiałam wyjść, bo były warunki, że musieliśmy uciekać z mieszkania. Jak Niemcy przyszli do domu, tośmy uciekali drugim wejściem. Wyszliśmy na ulicę. Moi rodzice chodzili, wrócili. Moja mama tak nie wyglądała. Ja wyszłam z domu, od razu była za mną przekupka. Za wyjątkiem tego, że ci ludzie, co nas przechowali, byli cudowni. I tego pana na kolei, co powiedział tej przekupce: „Zamknij mordę jak szanujesz swoje życie”. Ja nie miałam dobrego słowa od nikogo. I to zostaje. Jak pojechałam do Polski po wojnie... Kraj sam, ziemia, widoki... nie są winne. Kraj jest piękny.

A przed wojną ja nie mogłam wyjść na spacer, bo nie mogłam iść na tą ulicę wieczorem, bo mnie tam... Chodziliśmy. Ja nie mówię, że myśmy nie chodzili, bo jak byliśmy [młodzi], to jest takie „I dare you”, zobaczymy co się dzisiaj stanie. I życie cię do tego przyzwyczaiło.

Mój brat był wybitnie zdolny. Skończył gimnazjum jak miał piętnaście lat. Chciał być

strasznie lekarzem. Jedzie do Wilna, zdaje, dostaje się. Pierwszy. *Top*. Ma czekać dziesięć lat, na kwotę żydowską. Dziesięć lat. To go rodzice posłali do Belgii. To pracował rok w interesie, bo ojciec zachorował i później pojechał do Belgii.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-14, Boynton Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Kożuch
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"